

*Sygn. akt I ACa 667/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Sędziowie: Ewa Staniszevska

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2020 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. K., O. T., A. T., I. T. i W. T.

przeciwko (...) spółce akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze Wydział I Cywilny z dnia 13 lutego 2019 r., sygn. akt I C 546/14

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

a) w punkcie 1 obniża zasądzoną tam na rzecz powódki A. K. kwotę 73 500 zł do kwoty 37 000 zł (trzydzieści siedem tysięcy złotych) oddalając powództwo także co do kwoty 36 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

b) w punkcie 5 obniża zasądzoną tam na rzecz powódki A. T. kwotę 46 000 zł do kwoty 39 000 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy złotych) oddalając powództwo także co do kwoty 7 000 zł z odsetkami od dnia 3 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

c) w punkcie 7 obniża zasądzoną tam na rzecz powoda I. T. kwotę 46 000 zł do kwoty 39 000 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy złotych) oddalając powództwo także co do kwoty 7 000 zł z odsetkami od dnia 3 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

d) w punkcie 9 obniża zasądzoną tam na rzecz powoda W. T. kwotę 46 000 zł do kwoty 34 000 zł (trzydzieści cztery tysiące złotych) oddalając powództwo także co do kwoty 12 000 zł z odsetkami od dnia 3 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

e) w punkcie 12 obniża wskazaną tam kwotę 12 875 zł, podlegającą pobraniu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze tytułem opłaty sądowej, od uiszczenia której powodowie byli zwolnieni, do kwoty 9 785 zł (dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt pięć złotych),

II. oddala apelację powodów w całości,

III. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie,

IV. zasądza tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego:

- a. od powódki A. K. na rzecz pozwanego kwotę 4 905 zł (cztery tysiące dziewięćset pięć złotych),
- b. od powódki O. T. na rzecz pozwanego kwotę 54 zł (pięćdziesiąt cztery złote),
- c. od powódki A. T. na rzecz pozwanego kwotę 2 621 zł (dwa tysiące sześćset dwadzieścia jeden złotych),
- d. od powoda I. T. na rzecz pozwanego kwotę 2 621 zł (dwa tysiące sześćset dwadzieścia jeden złotych),
- e. od powoda W. T. na rzecz pozwanego kwotę 3 462 zł (trzy tysiące czterysta sześćdziesiąt dwa złote).

Ewa Staniszevska Małgorzata Goldbeck-Malesińska Małgorzata M.-T.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2019 roku Sąd Okręgowy w Zielonej Górze w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. K. kwotę 73 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 3 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, w punkcie 2 oddalił w pozostałym zakresie powództwo A. K., w punkcie 3 zasądził od pozwanego na rzecz powódki O. T. kwotę 46 000 zł wraz z odsetkami analogicznymi jak w przypadku roszczenia powódki A. K., w punkcie 5 zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. T. kwotę 46 000 zł z odsetkami analogicznymi jak w przypadku roszczenia powódki A. K., w punkcie 7 zasądził od pozwanego na rzecz powoda I. T. kwotę 46 000 zł z odsetkami analogicznymi jak w przypadku roszczenia powódki A. K., w punkcie 9 zasądził od pozwanego na rzecz powoda W. T. kwotę 46 000 zł z odsetkami analogicznymi jak w przypadku roszczenia powódki A. K., w punktach 4, 6, 8 i 10 oddalił roszczenia powodów, odpowiednio O. T., A. T., I. T. i W. T. w pozostałym zakresie, w punkcie 11 przyznał biegłemu sądowemu K. W. wynagrodzenie w kwocie 215 zł za sporządzenie opinii uzupełniającej, w punkcie 12 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze kwotę 12 875 zł tytułem opłaty, od uiszczenia której powodowie byli zwolnieni, a w punkcie 13 zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny sprawy:**

W dniu 6 października 2013 roku na drodze P. - S. miał miejsce wypadek drogowy spowodowany przez M. F., kierującego pojazdem marki V. (...). Kierujący stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do jego poślizgu, w wyniku czego pojazd obrócił się o około 180° i uderzył prawym bokiem, na wysokości drzwi pasażera, w drzewo, rosnące na lewym poboczu drogi. W wyniku wypadku śmiertelnych obrażeń ciała doznało dwóch pasażerów pojazdu - P. T. (1) i P. T. (2). Kierujący, w związku z odniesionymi obrażeniami został przetransportowany do szpitala. W wyniku przeprowadzonych badań próby krwi, pobranej od uczestników wypadku, we krwi M. F. stwierdzono (...) promila alkoholu etylowego, we krwi P. T. (2) stwierdzono (...) promila alkoholu etylowego, a we krwi P. T. (1) stwierdzono (...) promila alkoholu etylowego.

Do uderzenia w drzewo doszło na wysokości siedziska pasażerów, a pień drzewa, w chwili zderzenia, przemieszczał się prostopadle, w kierunku siedzących na przednim siedzisku pasażerów. Skuteczność pasów bezpieczeństwa w samochodzie jest efektywna dla kątów uderzenia do 30° (zderzenia o charakterze czołowym, lub zbliżone do takich) - w takiej sytuacji pasy bezpieczeństwa redukują możliwość kontaktu osoby z elementami takimi, jak deska rozdzielcza, słupki, czy też szyba czołowa, a w przypadku zajmowania miejsca na tylnej kanapie, również z zagłówkami i oparciami przednich foteli. Im ten kąt się zwiększa, tym skuteczność pasów bezpieczeństwa się zmniejsza. Przy uderzeniu w przeszkodę stałą pod kątem 90°, skuteczność pasów jest praktycznie zerowa. W wypadku, w którym, zginął P. T. (1) pojazd uderzył w drzewo prawym bokiem, pod kątem zbliżonym do 90°, a zatem w takiej sytuacji rola pasów bezpieczeństwa mogła ograniczać się głównie do uniemożliwienia wypadnięcia osób z pojazdu poprzez zatrzymanie ich na zajmowanych miejscach. W chwili zaistnienia przedmiotowego wypadku samochodowego P. T. (1) nie był zapięty pasem bezpieczeństwa. Charakter krytycznego zdarzenia, tj. sposób uderzenia pojazdu - w przyrodne drzewo

oraz kierunek i sposób wyhamowania sił działających w okolicznościach krytycznego zdarzenia na ciało P. T. (1), nawet w sytuacji, gdyby był on zapięty pasem bezpieczeństwa, nie zwiększały praktycznie szans na jego przeżycie, czy ewentualnie istotne zmniejszenie zakresu doznanych obrażeń ciała. Fakt ewentualnego zapięcia przez P. T. (1) pasów bezpieczeństwa, nie stwarzał sytuacji, która pozwalałaby na wnioskowanie, że uniknąłby obrażeń skutkujących jego śmiercią.

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Nowej Soli w sprawie II K 507/14 skazał M. F. za to, że w dniu (...) roku na drodze P. – S., kierując samochodem ciężarowym, naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, wynoszącym co najmniej (...) promila alkoholu we krwi, jadąc z nadmierną prędkością na łuku drogi, wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni a potem na pobocze i uderzył w drzewo, na skutek czego pasażerowie samochodu P. T. (2) i P. T. (1) ponieśli śmierć na miejscu. Sprawca wypadku w dniu zdarzenia objęty był ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie ubezpieczenia zawartej z pozwanym. W związku z tym, powodowie zgłosili pozwanemu roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Dokonawszy analizy okoliczności zdarzenia pozwany przyjął odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia (...) roku, co do zasady, a wobec tego decyzjami z dnia 13 sierpnia 2014 roku przyznał powodom: A. K. zadośćuczynienie za śmierć partnera w wysokości 15 000 zł pomniejszając je o przyczynienie się P. T. (1) w wysokości 80%, tj. o 12 000 zł, O. T. zadośćuczynienie za śmierć ojca w wysokości 10 000 zł, pomniejszając je o przyczynienie się P. T. (1) w wysokości 80%, tj. o 8 000 zł, A. T. zadośćuczynienie za śmierć ojca w wysokości 5 000 zł, pomniejszając je o przyczynienie się P. T. (1) w wysokości 80%, tj. o 4 000 zł, I. T. zadośćuczynienie za śmierć ojca w wysokości 5 000 zł, pomniejszając je o przyczynienie się P. T. (1) w wysokości 80%, tj. o 4 000 zł, W. T. zadośćuczynienie za śmierć ojca w wysokości 5 000 zł, pomniejszając je o przyczynienie się P. T. (1) w wysokości 80%, tj. o 4 000 zł. Pozwany wypłacił powodce A. K. kwotę 3 000 zł, powodce O. T. kwotę 2 000 zł, a powodce A. T. oraz powodom W. T. i I. T. kwoty po 1 000 zł.

Pismem z dnia 24 września 2014 roku A. J. w imieniu swoim i dzieci odwołała się od wskazanych decyzji. W dniu 20 października 2014 roku pozwany odmówił dalszych świadczeń na rzecz powodów i poinformował ich, że zajęte przez niego stanowisko jest ostateczne.

Powódka A. K. była związana z P. T. (1) od siedemnastego roku życia. W wieku (...) lat powódka zaszła z nim w pierwszą ciążę. Para stanowiła zgodny związek, w niedalekiej przyszłości planowała zawarcie związku małżeńskiego, do czego miało dojść wcześniej, jednak ze względu na złamanie obojczyka przez P. T. (1), uroczystość tę przesunięto. Powódka pozostawała na utrzymaniu partnera, który był piekarzem.

O wypadku poinformował powódkę kolega P. T. (1). Choć powódka nie była wpuszczona bezpośrednio na miejsce zdarzenia, to po przyjeździe na miejsce wypadku widziała z daleka ciało partnera. To ona musiała poinformować dzieci o śmierci ojca.

Po śmierci partnera powódka przez kilka tygodni przyjmowała leki uspokajające, w dniu pogrzebu otrzymała też zastrzyk uspokajający. Później nie korzystała już z pomocy medycznej, w tym psychologicznej. A. K. przez pierwsze miesiące po śmierci P. T. (1) miała duże problemy ze snem, schudła, odczuwała też niechęć do wykonywania podstawowych czynności. Z racji tego, że została sama w wychowaniu czwórki dzieci znacząco odczuła również brak pomocy partnera w opiece nad małoletnimi i w ich finansowym utrzymaniu.

U A. K. przez ponad pół roku w znacznym nasileniu występowały po śmierci partnera objawy epizodu depresyjnego, będące przejawem reakcji żałoby. Powódka była w obniżonym nastroju, płacziwa, nastąpił u niej spadek aktywności złożonej, występowały zaburzenia snu i łaknienia. Obecnie stan psychiczny powódki uległ znacznej poprawie, a utrzymują się u niej jednak jeszcze pojedyncze objawy depresyjne - poczucie krzywdy, utraty bezpieczeństwa, braku oparcia, powracające myśli o utracie bliskiej osoby, poczucie wyobcowania ze środowiska. Aktywność życiowa powódki jest obecnie ograniczona do grona najbliższych osób - czwórki dzieci. Powódka wciąż chwilami pozostaje płacziwa i w obniżonym nastroju.

Powódka po tym tragicznym zdarzeniu nie korzystała z leczenia psychiatrycznego i psychologicznego, które mogłyby w znaczący sposób poprawić stan jej zdrowia psychicznego, a tym samym skrócić czas występowania objawów depresyjnych, czy poprawić wcześniej jej codzienne funkcjonowanie. W tamtym czasie nikt nie zaproponował jej takiego leczenia i nie pokierował jej do psychiatry czy psychologa. W ocenie biegłych psychiatry i psychologa nadal wskazane byłoby podjęcie przez powódkę psychoterapii. Rozpoznaje się u niej bowiem przebyte zaburzenia adaptacyjne będące klinicznym obrazem przeżywanego procesu żałoby, powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym.

Powódka od śmierci partnera była wspierana, w tym finansowo, przez rodzinę pochodzenia.

Od około dwóch lat powódka pozostaje w związku z nowym partnerem, z którym w (...) zawarła związek małżeński.

Małoletnia O. T. w dniu wypadku ojca miała (...) lat. Powódka aktualnie nie ujawnia cech psychopatologicznych. Po śmierci taty pojawiały się jednak u niej trudności emocjonalne, które ściśle związane były z jego nagłą utratą. Powódka była w obniżonym nastroju, sprawiała trudności wychowawcze. Nie radząc sobie z napięciem związanym ze śmiercią ojca - odreagowywała je poprzez zachowania agresywne wobec rówieśników (przez co jej matka wzywana była do przedszkola), czy członków rodziny. Dziewczynka miała też w tym okresie trudności w nauce, wymagała większej uwagi. Nie akceptowała swojej nowej sytuacji życiowej. Nie chciała rozmawiać o swoim ojcu. Taki stan trwał przez około rok czasu. Powyższe symptomy były związane niewątpliwie z przeżywanym przez małoletnią procesem żałoby po stracie ojca. Z czasem doszło do poprawy funkcjonowania dziewczynki. Obecnie O. jest uczennicą (...) klasy szkoły podstawowej, nie ma kłopotów w nauce, jednak nadal okresowo doświadcza poczucia straty, krzywdy i nie chce rozmawiać o ojcu. Niechętnie chodzi na cmentarz, nie ogląda zdjęć ojca. Podczas badania pytana o tatę opowiada o nim bez oporu, ujawnia pozytywną więź z ojcem. W teście (...) dziewczynka życzeniowo umieszcza ojca, który nadal obecny jest w jej życiu. Jej zachowanie wobec matki ( np.. pocięcie jej sukienki) może świadczyć o tym, że małoletnia nie akceptuje obecnej sytuacji rodzinnej, wyborów matki, czy jej postępowania. Może być to związane z nowym związkiem matki. Dziewczynka nie korzystała z porad lekarskich, ani wsparcia psychologicznego. Korzystanie z takiej formy pomocy (zwłaszcza z porad psychologicznych) mogłoby korzystnie wpłynąć na jej stan zdrowia psychicznego i ułatwić jej radzenie sobie z procesem żałoby. U powódki bowiem rozpoznaje się przedłużoną reakcję żałoby. Występujące u O. T. trudności nie stanowią poważnego zagrożenia dla jej zdrowia w przyszłości, ale mogą utrudnić proces dojrzewania.

Małoletnia A. T. w dniu wypadku ojca miała (...) lata. Dziewczynka zauważyła nieobecność ojca, ale nie rozumiała jej przyczyny. Powodowało to u niej zagubienie, zaburzenie poczucia bezpieczeństwa i przez to co ujawniała przez pewien czas trudności emocjonalne - była przygnębiona, smutna, często płakała, nie rozumiała całej sytuacji. Z czasem pod wpływem wsparcia osób znaczących zachowania te ustąpiły. Obecnie dziewczynka pozostaje w wyrównanym nastroju, bez oporu opowiada o swoim ojcu i aktualnej sytuacji życiowej. Nie ujawnia lęku, niepokoju. Dziewczynka obecnie funkcjonuje w zrekonstruowanej rodzinie. To osobę obecnego partnera matki umieszcza w rysunku rodziny jako ojca, co świadczy o akceptacji jego osoby i jego roli wobec niej. W funkcjonowaniu A. nie zauważa się istotnych klinicznie cech psychopatologicznych. Aktualnie dziewczynka nie ujawnia trudności w zakresie relacji interpersonalnych. Jak podaje, ma wiele koleżanek, chodzi do szkoły, jest bardzo dobrą uczennicą. Choć u A. T. rozpoznano przebyte trudności emocjonalne związane z nagłą utratą ojca, to w jej aktualnym stanie zdrowia nie wymaga ona specjalistycznej opieki psychologicznej.

Małoletni W. T. w dniu wypadku ojca miał półtora roku. Z tego powodu nie pamięta ojca, ani faktu jego śmierci, nie był też w stanie adekwatnie zrozumieć sytuacji, która spotkała jego rodzinę. Z tych względów nie doświadczył on procesu żałoby. Jego wspomnienia związane z ojcem nie będą odzwierciedlać jego własnych, ale będą powstawać w oparciu o obraz ojca, kreowany i przedstawiany mu przez najbliższych. W. obecnie ma (...)lat a 1,5 roku temu w jego życiu pojawił się obecny partner matki. To do niego chłopiec zwraca się „tato” i o nim opowiada podczas badania. W ocenie powódki – A. K. jej partner ma dobre relacje z jej dziećmi, przez co W. nie doświadczył w swoim życiu braku opieki i uwagi ze strony ojca. Oczywiście w miarę dorastania i uświadamiania sobie faktu straty ojca mogą (ale nie muszą) pojawić się u niego trudności w funkcjonowaniu. Ryzyko ich wystąpienia w przypadku zrekonstruowania rodziny jest jednak niewielkie, bowiem rekonstrukcja rodziny pozwala na zabezpieczenie wszelkich potrzeb emocjonalnych i społecznych

chłopca. Aktualnie chłopiec nie ujawnia trudności w zakresie relacji rówieśniczych. Chodzi do przedszkola, ma wielu kolegów, jego zabawy są adekwatne do wieku, a jego rozwój psychomotoryczny przebiega w sposób prawidłowy.

Małoletni I. T. w dacie wypadku był zbyt mały, by zrozumieć, co się dzieje wokół niego. Powód stracił ojca gdy miał (...) miesięcy. Z tego powodu nie pamięta ojca, ani faktu jego śmierci. W tym wieku dziecko nie jest w stanie adekwatnie oceniać i rozumieć sytuacji, dlatego też nie doświadczył procesu żałoby. Jego potrzeby emocjonalne i fizjologiczne były nadal zaspokajane dzięki obecności matki i innych ważnych osób z rodziny (dziadkowie, rodzeństwo matki). Jego obecne i przyszłe wspomnienia będą dotyczyć obrazu ojca, jaki jest mu przedstawiany przez bliskie mu osoby, gdyż on sam nie posiada żadnych własnych śladów pamięciowych z nim związanych. W funkcjonowaniu chłopca nie zauważa się po wypadku jego ojca istotnych klinicznie cech psychopatologicznych. Od 1,5 roku w jego życiu obecny jest partner matki, który pełni wobec niego rolę ojca. To spowodowało, że chłopiec nie doświadczył w swoim życiu braku opieki i uwagi ze strony ojca. Aktualnie chłopiec nie ujawnia trudności w zakresie relacji rówieśniczych. Chodzi do przedszkola, ma kolegów, jego zabawy są adekwatne do wieku. Jego rozwój emocjonalny przebiega prawidłowo. U I. T. nie stwierdza się zaburzeń rozwojowych, upośledzenia umysłowego, ani trudności w funkcjonowaniu. U chłopca nie występują objawy przyjęte za kryteria diagnostyczne zaburzeń psychicznych, takie między innymi jak: patologiczne zaburzenia emocjonalne, zaburzenia zachowania. Strata ojca nie ujawnia się w aktualnym funkcjonowaniu I. T.. Chłopiec nie wspomina taty, nie kojarzy jego osoby, a kiedy rodzina jest na cmentarzu, to dziecko nie rozumie kogo grób odwiedzają.

Powyższy stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów: dokumentów - sprawozdania z badań zawartości alkoholu, k. 102, opinii wydanej na podstawie badań alkoholu, k. 103-104, sprawozdania z wykonania czynności sprawdzających dot. wypadku, k. 105-106, decyzji pozwanego z 13 sierpnia 2014 r., k. 30-34; odwołania od decyzji, k. 35-36, pisma pozwanego z dnia 20 października 2014 r., k. 37; opinii rzeczoznawcy techniki samochodowej z Akademii (...), k. 331-350, protokołu rozprawy w sprawie II K 507/14 z dnia 13 sierpnia 2014 r., k. 24-25, akt sprawy II K 507/14, opinii sądowo-psychologicznej A. K., k. 171- 174 wraz z opinią uzupełniającą, k. 206, 376-377; opinii sądowo-psychologicznej I. T., k. 240-241; opinii sądowo-psychologicznej O. T., k. 243-245v wraz z opinią uzupełniającą, k. 299-300; opinii sądowo-psychologicznej W. T., k. 246-248; opinii sądowo-psychologicznej A. T., k. 249-251v; zdjęć powódki i partnera, k. 18-21; zeznań świadka M. F. na rozprawie w dniu 3 lutego 2016 r., k. 162-162v, k. 147; zeznań świadka I. J. na rozprawie w dniu 29 czerwca 2015 r., k. 119v; zeznań świadka E. J. na rozprawie w dniu 29 czerwca 2015 r., k. 119v; zeznań świadka K. K. na rozprawie w dniu 2 grudnia 2015 r. oraz zeznań powódki A. K. na rozprawie w dniu 30 stycznia 2019 r., k. 393-394.

Sąd Okręgowy wskazał, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych oparł się w głównej mierze na zeznaniach świadków i powódki – A. K., uznając, że przedstawiona przez nich relacja jest wyważona, wewnętrznie spójna i koresponduje z resztą materiału, zgromadzonego w sprawie. Istotne znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przypisał także przeprowadzonym w tym postępowaniu opiniom biegłych oraz materiałowi zaczerpniętemu ze sprawy karnej M. F..

Za istotną dla rozstrzygnięcia uznał też opinię biegłego psychiatry – K. W.. W ocenie Sądu Okręgowego – wbrew zastrzeżeniom pozwanego - opinia ta została sporządzona przez specjalistę odpowiedniego dla przedmiotu niniejszej sprawy w sposób profesjonalny i rzetelny. Biegły precyzyjnie ustosunkował się do tezy dowodowej, a ostatecznie sformułowane przez niego wnioski są jasne, logiczne i klarowne. Wbrew stanowisku pozwanego Sąd Okręgowy stwierdził, że biegły oceniając uszczerbek na zdrowiu A. K. wziął pod uwagę brak odpowiedniego leczenia psychiatrycznego po stronie powódki i niezastosowanie przez nią kwalifikowanej psychoterapii, przez co ocenie biegłego uszczerbek ten wynosił tylko 3%, gdy tabela z rozporządzenia ustala widełki na poziomie od 5% do 10%. Jednocześnie biegły stwierdził –do czego przychylił się Sąd Okręgowy – że nigdy nie można przewidzieć na ile prawidłowe leczenie psychiatryczne może poprawić stan zdrowia psychicznego i skrócić czas trwania depresji u osoby, u której jest ona spowodowana żalobą. Zarzut, że powódka nie podjęła się terapii psychologicznej, która miałaby zmniejszyć rozmiar jej cierpienia nie zasługiwał zdaniem Sądu Okręgowego na aprobatę – negatywne emocje powstałe u powódki, ale też i u pozostałych powodów w związku ze śmiercią P. T. (1) były niezaprzeczalne, destabilizowały ich życie, a obowiązek podjęcia odpowiedniej terapii nie został nigdy sformułowany przez ustawodawcę jako warunek zasądzenia zadośćuczynienia, wobec czego nie można czynić powodom zarzutu z tego, że ze swoim cierpieniem

próbowali radzić sobie na własną rękę. Warto zauważyć, że kiedy powódka – A. K. około 2 lata temu przeszła załamanie psychiczne związane ze śmiercią P. T. (1), to udała się po pomoc do specjalistów. Brak terapii nie stanowił więc o niewłaściwej postawie powodów, umniejszającej ich prawo do domagania się zadośćuczynienia we wnioskowanej kwocie.

Zarzuty dotyczące małoletniej oceny opisu funkcjonowania powódki O. T., po śmierci P. T. (1) oparte na twierdzeniu, że opis jej stanu w znacznym stopniu bazował na wywiadzie przeprowadzonym z matką powódki - A. K., a więc z osobą bezpośrednio zainteresowaną przyznaniem maksymalnie wysokich kwot tytułem zadośćuczynienia i przez to był stronniczy (zwłaszcza wobec treści wywiadu zebranego od samej małoletniej) Sąd Okręgowy ocenił jako nie mogące podważyć wartości dowodowej opinii biegłego. Zgodził się z biegłym K. W., że stan psychiczny obserwowany podczas jednorazowego badania psychologicznego nie musi odzwierciedlać występowania u dziecka zaburzeń w sferze emocjonalnej, dlatego też badanie psychologiczne nie ogranicza się tylko do tych danych, ale np. czerpie dane z wywiadu przeprowadzonego np. z rodzicami dziecka, jako tymi, którzy mają najłatwiejszy dostęp do tego, by zaobserwować zmiany w zachowaniu potomka.

Co do opinii biegłych z Akademii (...), Sąd Okręgowy w całości podzielił ich stanowisko odnośnie tego, że P. T. (1) nie przyczynił się do zaistnienia rodzaju obrażeń przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Nawet bowiem właściwe zachowanie i użycie pasów bezpieczeństwa przy wektorze siły kolizyjnej skierowanym do wnętrza pojazdu w sposób zbliżony do prostopadłego, nie uchroniłoby poszkodowanego przed urazami, które spowodowały u niego zgon. Ostatecznie sformułowane przez biegłych wnioski dotyczące zarówno przebiegu analizowanego zdarzenia, jak i jego przyczyn są jasne, logiczne i pozwoliły na ustalenie najbardziej prawdopodobnego scenariusza zdarzenia. Sąd Okręgowy nie znalazł przyczyn, by je kwestionować, finalnie również strony nie próbowały podważać treści ww. opinii.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie powódka A. K. domagała się od pozwanego zasądzenia na jej rzecz kwoty 147 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi od dnia 18 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Jednocześnie A. K. jako przedstawicielka ustawowa wystąpiła z żądaniem zapłaty na rzecz małoletnich: O. T., A. T., W. T., I. T. po 92 000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci ich ojca wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi od dnia 18 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty i kosztami postępowania.

W kwestii zadośćuczynienia podstawą uwzględnienia roszczeń była dyspozycja art. 446 § 4 k.c., w myśl której sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawę odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie będącym przedmiotem sprawy statuują art. 822 i następne k.c., w myśl których przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakłada zatem na ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że pozwany odpowiada w zakresie odpowiedzialności OC sprawcy wypadku. Bezspornym było bowiem, że kierowcę pojazdu wiązała z pozwanym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych, stąd strona pozwana była legitymowana biernie w niniejszym procesie. Ubezpieczyciel nie negował zresztą swojej odpowiedzialności, podnosząc tylko, że tytułem zadośćuczynienia wypłacił powodom na etapie postępowania likwidacyjnego sumę, która w jego ocenie w całości kompensuje doznaną przez powodów krzywdę niemajątkową, ponadto, że należy uwzględnić, iż poszkodowany przyczynił się do wypadku w 80% (przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa i decyzję o podróży samochodem z pijanym kierowcą). Dlatego dalej idące żądanie, w ocenie strony pozwanej, było wygórowane i nieuzasadnione.

Sąd I instancji zauważył, że spór sprowadzał się wyłącznie do oceny zakresu usprawiedliwionych roszczeń powodów (wysokości zadośćuczynienia) oraz do ustalenia, czy i w jakim stopniu P. T. (1) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia.

Pozwany wskazywał na 80% przyczynienia P. T. (1) i w oparciu o takie wyliczenia wcześniej wypłacił też należne powodom świadczenia.

Przed przystąpieniem do omówienia wysokości przysługującego powodce i jej dzieciom zadośćuczynienia za śmierć P. T. (1) w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Wskazał, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przywołany przepis zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Przyczynienie się poszkodowanego jest warunkiem miarkowania odszkodowania, zadośćuczynienia, renty, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zalicza się w szczególności winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Poszkodowany przyczynia się do powstania szkody wtedy, gdy jego zachowanie się pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Zachowanie się poszkodowanego stanowi więc *causae concurrens* w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy przypomniał, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka.

Wskazał, że pasy bezpieczeństwa pełnią funkcję ochronną, a ich użycie w sposób znaczący ogranicza skutki wypadku. Obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa jest obowiązkiem ustawowym i jego naruszenie uzasadnia obciążenie poszkodowanego choćby częściowo następstwami wypadku. Zasadność tego obowiązku znajduje oparcie w badaniach naukowych, w tym w danych statystycznych, na których znajomość wskazywali biegli podczas swojej analizy, a które jednoznacznie wskazują na to, że użycie pasów bezpieczeństwa zwykle istotnie obniża zakres obrażeń powypadkowych. Tym samym, zachowanie polegające na zaniechaniu zapięcia pasów bezpieczeństwa jest zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym, które – wobec roli pasów - może zostać zakwalifikowane jako przyczynienie się poszkodowanego do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Niezapięcie pasów to przede wszystkim złamanie przepisów, ale też świadoma rezygnacja z bezpieczeństwa, które konstruktor zapewnia w pojeździe.

W indywidualnie rozpatrywanych przypadkach, jednak kwestia zapięcia pasów bezpieczeństwa może nie mieć decydującego lub nawet jakiegokolwiek znaczenia, dla skutków wypadku, co miał na uwadze Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. Sąd ten uwzględnił bowiem wnioski przedstawione przez biegłych z Akademii (...), którzy wyraźnie wskazali, że nawet gdyby P. T. (1) zapiął pasy bezpieczeństwa, to i tak nie uniknąłby obrażeń doznanych w wypadku, które skutkowały jego śmiercią. Biegli bazując na dołączonym do akt sprawy poglądowym materiale fotograficznym, a także w oparciu o szkic wypadku drogowego oraz zeznania świadków w sprawie karnej określili, że uderzenie pojazdu w drzewo bezsprzecznie nastąpiło na wysokości przednich, prawych drzwi, tj. drzwi, przy których siedzieli pasażerowie pojazdu. Dodatkowo, wskazali oni na inny istotny szczegół, a mianowicie na to, że przebieg śladów zarzucania pojazdu oraz jego usytuowanie względem drzewa, w które uderzył samochód, a także powypadkowe usytuowanie pojazdu względem wskazanych śladów i drzewa, wskazuje jednoznacznie, że kierunek przemieszczania się pojazdu w kierunku drzewa, a co za tym idzie wektor siły kolizyjnej, był skierowany do wnętrza pojazdu w sposób zbliżony do prostopadłego (podczas uderzenia w drzewo nie doszło do obrotu pojazdu względem drzewa, bądź obrót ten był znikomy). W ocenie biegłych to właśnie fakt, że drzewo wnikać w głąb karoserii pojazdu, przemieszczało się prostopadle względem bocznej powierzchni nadwozia pojazdu był decydujący dla okoliczności, iż pasy bezpieczeństwa, nawet gdyby P. T. (1) je zapiął i tak by nie zadziałały. Sąd Okręgowy na tej podstawie, uznał, że w niniejszej sprawie niewątpliwie wystąpiły okoliczności, które ograniczyły, a wręcz wyeliminowały funkcję pasów bezpieczeństwa, bowiem jak podkreślali biegli, skuteczność pasów bezpieczeństwa w samochodzie jest efektywna dla

kątów uderzenia do 30° przy zderzeniach o charakterze czołowym, lub zbliżonych do takich, zaś w niniejszej sprawie zderzenie nastąpiło pod kątem 90%. Podzielił stanowisko biegłych, że gdy kąt zderzenia się zwiększa, to skuteczność pasów bezpieczeństwa się zmniejsza, a przy uderzeniu w przeszkodę stałą pod kątem 90° jak w sprawie niniejszej, skuteczność pasów jest praktycznie zerowa. W takiej sytuacji pasy bezpieczeństwa nie mogły zredukować możliwości kontaktu pasażera z elementami konstrukcyjnymi samochodu, a tym samym nie mogły ochronić P. T. (1) przed urazem czaszkowo-mózgowym ze stłuczeniem mózgu, który był bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Choć obowiązkiem P. T. (1) było zapięcie pasów bezpieczeństwa podczas podróżowania, to nawet, gdyby skorzystał on z tego rodzaju ochrony, odniósłby w okolicznościach przedmiotowego wypadku obrażenia czaszkowo-mózgowe na skutek uderzenia głową w konstrukcje samochodu, które ze względu na siłę, z jaką doszłoby do zderzenia głowy mężczyzny z inną powierzchnią, spowodowałyby najpewniej jego zgon.

Ponadto, jak wskazał Sąd I instancji, jak wykazało postępowanie dowodowe, głównym sprawcą wypadku, do którego doszło w 6 października 2013 roku był kierujący pojazdem – M. F., który naruszył reguły ruchu drogowego. To on wytworzył stan zagrożenia na drodze, nie utrzymał właściwego toru ruchu pojazdu i zjechał na lewe pobocze drogi, uderzając w drzewo. Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązek dopilnowania tego, czy pasażerowie zapięli pasy bezpieczeństwa ciąży na kierowcy pojazdu.

Sąd Okręgowy nie stwierdził zatem, ażeby P. T. (1) przyczynił się do zaistnienia wypadku i sytuacji, w której sam poniósł śmierć przez wzgląd na niezapięcie pasów bezpieczeństwa.

Inaczej jednak Sąd I instancji ocenił kwestię przyczynienia się do wypadku przez P. T. (1) w związku z podróżowaniem przez niego z pijanym kierowcą. W tym kontekście Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, że świadoma zgoda na wsiadanie do samochodu prowadzonego przez pijanego kierowcę oznacza przyzwolenie na nieodpowiednie zachowanie i przyczynienie się do ewentualnych skutków w postaci uszczerbku na zdrowiu/śmierci, jeśli dojdzie do wypadku. Sąd ten podniósł, że z utrwalonego już w orzecznictwie stanowiska wynika wprost, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożywanie napoju alkoholowego z takim kierowcą przed jazdą uważać należy za przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że P. T. (1), jak wynika z zeznań M. F., wiedział o tym, że ten nie jest w stanie prowadzić samochodu, ze względu na spożyty alkohol. Świadek M. F. jasno zakomunikował bowiem poszkodowanemu, że pije wódkę, wobec czego poszkodowany powinien znaleźć innego kierowcę. Dodatkowo – zaraz po wypadku przeprowadzono u M. F. badanie krwi, z którego wynikała zawartość alkoholu na poziomie(...). Sąd Okręgowy wskazał, że z doświadczenia wynika, iż osoba, u której poziom alkoholu oscyluje w takich granicach, zachowuje się w sposób wskazujący na upojenie alkoholem i upojenie to dość łatwo zauważyć. W ocenie Sądu Okręgowego P. T. (1) musiał zatem dostrzec choćby część symptomów zwiastujących pozostawanie przez M. F. pod wpływem alkoholu jak np. zmieniony ton i sposób mówienia, zmieniony tor poruszania się, czy np. nadpobudliwość. Zważył również, że z zeznań świadków wynika, iż M. F. był osobą, która często pozostawała pod wpływem alkoholu, a nawet była skazana za prowadzenie samochodu w stanie po spożyciu alkoholu.

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro P. T. (1) wiedział o skłonnościach M. F. do nadużywania alkoholu, a nadto zdawał sobie sprawę z tego, że M. F. rzeczywiście spożywał w dniu wypadku alkohol, nie powinien był w żadnym razie decydować się jazdę samochodem z nim jako kierowcą. Sąd Okręgowy wskazał, że być może poszkodowany byłby w stanie racjonalnie ocenić sytuację i podjąć inną decyzję, jednakże sam znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu. W wyniku przeprowadzonych badań próby krwi, pobranej od P. T. (1) po wypadku stwierdzono u niego (...) alkoholu etylowego.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności pozwoliły na przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 50%.



Ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia, w którym zginął P. T. (1) oraz przyczynienia się poszkodowanego do wypadku na poziomie 50%, pozwoliło Sądowi Okręgowemu na rozważenie zakresu wysokości świadczenia, jakie będzie kompensować szkodę, doznaną przez powodów.

Sąd I instancji podniósł, że ustawodawca poza wskazaniem, iż kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia winna być odpowiednia do powstałej szkody nie wskazuje innych zasad ustalenia jej wysokości. Podał, że posiłkować w tym zakresie należy się orzecznictwem i poglądami wypracowanymi na tle stosowania art. 445 k.c., 23 k.c. i 24 k.c.. Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje natomiast, że przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy nie wyłączając takich czynników jak: wiek poszkodowanego, rozmiar doznanej krzywdy, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie odpowiedniej sumy, w stosunku do doznanej krzywdy. Ustalenie jej wysokości powinno być - jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy - dokonane w ramach rozsądnych granic, odpowiadających aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa przy uwzględnieniu, że wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Ponadto, zadośćuczynienie ma służyć naprawieniu krzywdy istniejącej w chwili orzekania o nim jak i takiej, którą poszkodowany będzie odczuwać w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa. Zadośćuczynienie ma więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo.

W niniejszej sprawie na podstawie analizy zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy przyjął, że niewątpliwie powodowie doznali krzywdy, w postaci przede wszystkim cierpień psychicznych, pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, w wyniku którego życie stracił P. T. (1).

A. K. była silnie związana z partnerem, pozostając z nim w długoletnim związku (od momentu, gdy skończyła(...)lat). Para była ze sobą zżyta i funkcjonowała prawidłowo, co podkreślały osoby z ich środowiska. K. K., który prowadził nieformalny wywiad na temat rodziny T. na zlecenie pozwanego, podkreślał, że powódka i poszkodowany byli bardzo mocno ze sobą związani i że właśnie tak postrzegało ich środowisko zamieszkania. Powódka miała duże oparcie w partnerze, w tym i finansowe. Para na krótko przed wypadkiem przeżyła termin ślubu, bowiem P. T. (1) złamał obojczyk. Po śmierci partnera powódka przez kilka tygodni przyjmowała leki uspokajające, w dniu pogrzebu otrzymała też zastrzyk uspokajający. A. K. przez pierwsze miesiące po śmierci P. T. (1) miała duże problemy ze snem, znacząco schudła, odczuwała też niechęć do wykonywania podstawowych czynności. Z racji tego, że została sama z czwórką dzieci znacząco odczuła również brak pomocy partnera w opiece nad nimi i w ich finansowym utrzymaniu. U A. K. przez ponad pół roku w znacznym nasileniu występowały po śmierci partnera objawy epizodu depresyjnego, będące przejawem reakcji żałoby. Powódka była w obniżonym nastroju, płacziwa, nastąpił u niej spadek aktywności. Obecnie stan psychiczny powódki uległ znacznej poprawie, utrzymują się u niej jednak jeszcze pojedyncze objawy depresyjne - poczucie krzywdy, utraty bezpieczeństwa, braku oparcia, powracające myśli o utracie bliskiej osoby, poczucie wyobcowania ze środowiska. Aktywność życiowa powódki jest obecnie ograniczona do grona najbliższych osób, w tym aktualnie również do męża. W styczniu 2018 roku powódka zawarła bowiem związek z partnerem, z którym związała się kilka lat po śmierci poszkodowanego. W ocenie Sądu Okręgowego dla powódki wskazanym byłoby korzystanie z psychoterapii, o której wcześniej nie została poinformowana. U powódki rozpoznaje się bowiem przebyte zaburzenia adaptacyjne będące klinicznym obrazem przeżywanego procesu żałoby, powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym.

Sąd Okręgowy uznał, że żałoba i depresja powódki trwały trochę dłużej, aniżeli przeciętnie i niezaprzeczalne są negatywne przeżycia powódki jako partnerki – jej rozpacz, żal, poczucie niezasłużonej utraty życiowego partnera. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że wspomnienia powódki związane ze śmiercią P. T. (1) są nadal bolesne.

Wysokość zadośćuczynienia jest zawsze bardzo ocenna, a dokładne ustalenie stopnia odczuwanego bólu po stracie bliskiej osoby jest niemożliwe. Żadna bowiem kwota nie jest w tym przypadku właściwym ekwiwalentem życia

człowieka. Mając na uwadze wskazane okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia do rozmiaru krzywdy powódki jest kwota, której powódka domagała się w pozwie, a zatem 147 000 zł, przy czym kwotę tę należało pomniejszyć o ustalony stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50%, tj. do kwoty 73 500 zł. Zdaniem Sądu powyższa kwota będzie kwotą odpowiednią, czyniącą zadość krzywdzie powódki i będzie, z uwagi na usytuowanie majątkowe, odpowiednio przez nią odczuwalna.

Jeśli chodzi o małoletnich, Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie zgłoszono w ich imieniu przez A. K. zasługiwało na uwzględnienie w całości, przy czym podobnie, jak w przypadku powódki A. K., kwoty przyznane małoletnim: O., A., W. i I. należało pomniejszyć o ustalony stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50%, tj. do kwoty 46 000 zł (dla każdego z nich).

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że dzieci zostały pozbawione możliwości wzrastania w pełnej – w jej pierwotnym kształcie – rodzinie. W. i I. nie mieli wręcz sposobności, żeby poznać ich biologicznego ojca. Z materiału dowodowego wynika, że P. T. (1) miał dobrą więź z dziećmi, angażował się w ich wychowanie i pielęgnował relację rodzicielską z nimi. Był dla nich człowiekiem czułym, ciepłym, dbał też o to, by dzieciom nigdy niczego nie brakowało. Jego śmierć jest niewyobrażalną stratą dla małoletnich, zwłaszcza, że nastąpiła nagle i w kompletnie niespodziewanym momencie. Utrata ojca zaburzyła proces kształtowania dzieci i ich dorastania, co widać zwłaszcza na przykładzie małoletnich dziewczynek, które więcej rozumiały z zaistniałej sytuacji i przeżyły – każda na swój sposób – utratę ojca.

Małoletnia O. T. była w obniżonym nastroju, sprawiała trudności wychowawcze a brak możliwości poradzenia sobie z napięciem związanym ze śmiercią ojca odreagowywała poprzez zachowania agresywne wobec rówieśników, czy członków rodziny. Dziewczynka pogorszyła się w nauce, domagała się większej uwagi, na każdym polu dając wyraz tego, że nie akceptowała swojej nowej sytuacji życiowej. Małoletnia nie chciała i nie wykazuje specjalnej chęci do dzisiaj, żeby rozmawiać o swoim ojcu. I choć z czasem doszło do poprawy funkcjonowania dziewczynki, to nadal okresowo doświadcza ona poczucia straty, krzywdy i nie chce przywoływać wspomnień o ojcu, odmawiając oglądania wspólnych z ojcem zdjęć. Małoletnia nie traktuje nowego partnera matki jako ojca i raczej nie akceptuje ich obecnej sytuacji rodzinnej, wyborów matki, czy jej postępowania. Nie da się zatem ukryć, że u O. T. zachodziła przedłużona reakcja żałoby, a jej problemy emocjonalne w przyszłości mogą utrudnić proces dojrzewania.

Śmierć ojca mocno przeżyła też druga córka P. A.. Była ona przysłowiowym „oczkiem w głowie” taty i choć zauważyła trwałą nieobecność ojca, to nie rozumiała jej przyczyny, co z kolei potęgowało u niej zagubienie, czy zaburzenie poczucia bezpieczeństwa. Dziewczynka przez pewien czas ujawniała trudności emocjonalne - była przygnębiona, smutna, często płakała, nie rozumiała całej sytuacji. Z czasem pod wpływem wsparcia osób znaczących zachowania te jednak ustąpiły.

Jeśli chodzi o W. i I., to choć nie byli oni w stanie ocenić i rozumieć sytuacji, w której znalazła się rodzina, to nie można stwierdzić, że nie odnieśli straty. Ich całe życie naznaczone będzie brakiem biologicznego ojca w ich życiu. Chłopcy nie mieli nawet możliwości w najmniejszym stopniu poznać P. T. (1), stworzyć z nim więzi i wytworzyć wspomnień w związku z jego osobą. Utrata rodzica zawsze stanowi krzywdę dla dziecka, nawet jeśli nie jest ono – ze względu na swój wiek – przeżyć żałoby.

W pozostałym zakresie powództwo powodów odnośnie zasądzenia zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oddalił jako nieuzasadnione.

Roszczenie odsetkowe powodów Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za okres opóźnienia w spełnieniu przez dłużnika świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd Okręgowy w tym zakresie uznał za właściwe zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 3 lutego 2014 roku. Brak jest dowodu na to, kiedy po raz pierwszy pozwany został wezwany do zapłaty zadośćuczynienia. Z pisma z 17 grudnia 2013 roku wynika, że powodowie takie wezwanie przygotowali, ale nie ma dokumentu, z którego wynikałoby, kiedy wezwanie to zostało doręczone pozwanemu (k. 26). Z dokumentacji dotyczącej likwidacji szkody

wynika natomiast, że została ona zgłoszona 3 stycznia 2014 roku (k. 31 -34). Ponieważ pozwany jest zobowiązany do likwidacji szkody w terminie 30 dni, odsetki zostały zasądzone od dnia 3 lutego 2014 roku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Podniósł, że godnie z tym przepisem w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Wobec tego, że powodowie przegrali proces w 50%, uznał, że zachodzi przesłanka do zastosowania art. 100 k.p.c., Sąd Okręgowy na skutek tego, zniósł koszty procesu między stronami.

Podniósł jednocześnie, że zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Jako, że powodowie byli zwolnieni od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości, Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Zielonej Górze kwotę 12 875zł tytułem opłaty, od uiszczenia której powodowie byli zwolnieni.

### ***Apelacje od wskazanego wyroku wniosły obie strony postępowania.***

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zrzucili obrazę prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego, a w konsekwencji błędną ocenę wysokości zadośćuczynienia należnego powodom, w tym niezasadne przyjęcie przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, opierając się na zeznaniach samego sprawcy, który miał interes prawny w mówieniu nieprawdy i dając wiarę zeznaniom sprawcy w całości.

Na podstawie wskazanego zarzutu powodowie wnieśli o zmianę wyroku przez zasądzenie dodatkowo: na rzecz A. J. kwoty 73 500 zł, na rzecz O. T. kwoty 46 000 zł, na rzecz A. T. kwoty 46 000 zł, na rzecz I. T. kwoty 46 000 zł i na rzecz W. T. kwoty 46 000 zł, w każdym przypadku z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 3 lutego 2014 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, to jest co do zasądzenia na rzecz powódki A. K. kwoty 36 500 zł z odsetkami, zasądzenia na rzecz O. T. kwoty 13 000 zł z odsetkami, zasądzenia na rzecz A. T. kwoty 12 000 zł z odsetkami, zasądzenia na rzecz I. T. kwoty 12 000 zł z odsetkami, zasądzenia na rzecz W. T. kwoty 12 000 zł z odsetkami, a także co do rozstrzygnięć ujętych w punktach 12 i 13 wyroku.

Pozwany zarzucił Sądowi I instancji

- naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez brak należytego rozważenia całości zgromadzonego materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jego oceny niezgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nieprawidłową ocenę okoliczności mających wpływ na zakres krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci P. T. (1) na skutek zdarzenia z dnia 6 października 2013 roku, co doprowadziło do błędnego ustalenia zakresu krzywdy odczuwanej przez powodów po śmierci P. T. (1) i w konsekwencji niewłaściwego ustalenia wysokości należnych powodom świadczeń tytułem zadośćuczynienia po śmierci P. T. (1). - naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 446 § 4 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że biorąc pod uwagę istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie, dorobek orzecznictwa w sprawach podobnych, odpowiednią sumę zadośćuczynienia należnego powodce A. K. po śmierci P. T. (1) stanowi wyjściowo kwota 150 000 zł, odpowiednią sumę zadośćuczynienia należnego powodce O. T. po śmierci P. T. (1) stanowi wyjściowo kwota 94 000 zł, a odpowiednią sumę zadośćuczynienia należnego powodom A., I. i W. T. po śmierci P. T. (1) stanowi wyjściowo kwota 93 000 zł.

Na podstawie wskazanych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez: zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki A. K. kwoty 37 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lutego 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015

roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki O. T. kwoty 33 000 zł z wyżej wskazanymi odsetkami i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki A. T. kwoty 34 000 zł z wyżej wskazanymi odsetkami i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda I. T. kwoty 34 000 zł z wyżej wskazanymi odsetkami i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda W. T. kwoty 34 000 zł z wyżej wskazanymi odsetkami i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; prawidłowe rozdzielenie kosztów procesu w stosunku do wyniku procesu i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji, a także o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Każda ze stron złożyła odpowiedź na apelację wniesioną przez drugą stronę, wnosząc o oddalenie apelacji strony przeciwnej i o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powodów okazała się niezasadna, natomiast apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Ustalenia poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy nie budziły wątpliwości, Sąd Apelacyjny w całości je podziela i na podstawie art. 382 k.p.c. uznaje za własne przyjmując przy tym, że Sąd I instancji w zakresie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia mającego stanowić adekwatną rekompensatę doznaney krzywdy wyprowadził z poczynionych na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustaleń, nie w pełni trafne wnioski.

Co do apelacji powodów, podkreślenia wymagało, że oparta została w istocie na twierdzeniu o błędnym uznaniu przez Sąd I instancji 50 % przyczynienia się P. T. (1) do powstania szkody. Apelujący w tym zakresie zarzucili Sądowi I instancji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zarzutu tego nie podzielił.

Aby mówić o naruszeniu powołanego przepisu należy wykazać, że Sąd I instancji ustalając stan faktyczny w sprawie i wyciągając z ustaleń tych wnioski uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające, dla podniesienia wskazanego zarzutu z sukcesem, przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd I instancji wadze poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd. Zasada swobodnej oceny dowodów określona wskazanym przepisem wyraża się w dokonaniu oceny według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Uzasadnienie naruszenia omawianego przepisu sprowadzało się tymczasem do zakwestionowania przez powodów wiarygodności zeznań świadka M. F. w oparciu o przekonanie, że świadek zeznawał niezgodnie z prawdą by umniejszyć swoją odpowiedzialność finansową – jako sprawcy wypadku, bowiem spodziewał się roszczenia regresowego ubezpieczyciela z tytułu zwrotu równowartości wypłaconego odszkodowania, zatem uznanie, że zmarły P. T. (1) przyczynił się do powstania szkody umniejszało wysokość roszczenia regresowego. Powodowie nie przedstawili jednak żadnego dowodu na potwierdzenie tej hipotezy ograniczając się do zaprezentowania podejrzeń, które – jak twierdzą, mogłyby stanowić alternatywę dla ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy. Tymczasem uznać należało, że ocena zeznań tego świadka przedstawiona przez stronę powodową nie jest bardziej prawdopodobna czy też wiarygodna od uznania, że świadek zgodnie z nałożonym na niego obowiązkiem mówienia prawdy, zeznawał zgodnie z prawdą. Jak zauważyli powodowie, Sąd Okręgowy nie dysponował innym materiałem dowodowym na okoliczność zdarzeń, które

miały miejsce przed wypadkiem niż zeznania M. F.. W takim przypadku zarówno założenie, że świadek „mataczy”, jak określiła to strona powodowa, jak i założenie, że zeznania świadka są wiarygodne, nie stanowią naruszenia zasad logicznego myślenia. Właśnie w tym przejawia się swoboda oceny dowodu przyznana sądowi, że ma on możliwość wyboru jednej z kilku możliwych wersji przebiegu wydarzeń, jeśli tylko wybór ten nie kłóci się z zasadami logiki.

Niezależnie od powyższego należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że upojenie alkoholowe M. F., u którego poziom alkoholu we krwi w chwili wypadku wynosił (...), co zaznaczone zostało w wyroku karnym, musiało być widoczne dla osób, które przebywały w jego towarzystwie. Przy stężeniu alkoholu we krwi przekraczającym 2 ‰ występują zaburzenia mowy, wyraźne spowolnienie i zaburzenia równowagi. Trudno uwierzyć, że P. T. (1) nawet pozostając samemu w stanie nietrzeźwości nie był świadomy stanu, w jakim znajdował się M. F., a tym bardziej, aby nie miał świadomości spożywania przez wymienionego alkoholu przed tym, jak ten zasiadł za kierownicą samochodu.

Sąd Apelacyjny podziela niekwestionowany pogląd wyrażany w orzecznictwie, że podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego, który z powodu swego stanu doprowadził do wypadku i poniesienia szkody przez poszkodowanego (jego bliskich), będzie z reguły uzasadniać przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Nie należy jednak zapominać, że dokonana przez sąd ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania bądź zwiększenia szkody stanowi uprawnienie sądu. Ocena przyczynienia się pokrzywdzonego zawsze zależy od uznania sędziowskiego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 października 2018 r., I CSK 266/18, (...)) Oznacza to, że sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wówczas, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności. Żaden ze wskazanych przypadków nie miał miejsca w rozpoznawanej sprawie, zatem nie było podstaw, by kwestionować stopień przyczynienia się zmarłego P. T. (1) do powstania szkody w stopniu przyjętym przez Sąd I instancji.

Z uwagi na wyżej przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II wyroku oddalił apelację powodów w całości.

Apelacja pozwanego okazała się natomiast zasadna w części.

Choć pozwany w swojej apelacji podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego, w rzeczywistości apelacja zarzucała błędną subsumpcję stanu faktycznego sprawy do art. 446 § 4 k.c. Pozwany konstatawał w apelacji prawidłowość interpretacji dotkliwości krzywdy dokonanej przez Sąd Okręgowy w przypadku każdego członka rodziny zmarłego uznając zasądzone na ich rzecz przez Sąd I instancji zadośćuczynienie za rażąco wygórowane.

Odnosząc się więc do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt wysokiej kwoty tytułem zadośćuczynienia należało podkreślić, że świadczenie to stanowi finansowy ekwiwalent cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymszczerbkiem na zdrowiu, których materialny wymiar w realiach danej sprawy może okazać się niekiedy utrudniony bądź niekonkretny. Stąd też wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie powołanego przepisu ma charakter ocenny i sądy przy ustalaniu jego wysokości zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji zarzut wadliwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być w postępowaniu odwoławczym skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania świadczenia, zaś w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, (...)) W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie.

Odwołując się do wskazanych argumentów i mając na uwadze ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd ten zasądził na rzecz niemal wszystkich powodów zadośćuczynienie rażąco wygórowane.

Za takie należało uznać zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powódki A. K.. Podkreślenia wymagało, że w chwili wypadku, w którym zginął jej partner - P. T. (1), powódka miała (...)lat. Ich związek trwał od kiedy powódka skończyła (...)lat, a więc jak określił to Sąd Okręgowy, powódka z P. T. (1) pozostając w relacji przez(...) lat tworzyli związek długoletni, jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego jeszcze nie długotrwały. Niewątpliwie o bliskości relacji wymienionych świadczy to, że wychowywali wspólnie czwórkę dzieci i planowali ślub. Sąd Apelacyjny nie neguje więc uznanego przez Sąd Okręgowy za znaczny stopnia natężenia psychicznej krzywdy, jakiej doznała powódka w wyniku śmierci partnera w szczególności w okresie pierwszych sześciu miesięcy. Krzywdę tę z pewnością pogłębiał lęk o utrzymanie rodziny, albowiem to partner powódki dostarczał rodzinie środków na jej utrzymanie. Należało jednak zwrócić uwagę, że Sąd Okręgowy pominął okoliczność, która stanowi podstawę do twierdzenia, że brak jest podstaw o uznaniu, że stan doznań powódki mający świadczyć o poczuciu krzywdy okazał się długotrwały, co uzasadniałoby zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie zbliżonej do uznanej za odpowiednią przez Sąd Okręgowy. Wprawdzie w ocenie biegłych psychiatry i psychologa nadal wskazane byłoby podjęcie przez powódkę psychoterapii. Rozpoznaje się u niej bowiem przebyte zaburzenia adaptacyjne będące klinicznym obrazem przeżywanego procesu żałoby, powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym, jednak w istocie żałoba powódki nie wydaje się przeżywaną dłużej niż zazwyczaj. Sąd Okręgowy pominął bowiem wyciągając wnioski z poczynionych ustaleń, że powódce w relatywnie krótkim czasie udało się stworzyć nowy związek z obecnym mężem, którego zasadniczo zaakceptowały dzieci powódki i z którym ma szansę na satysfakcjonujące życie. Istotnymi czynnikami wyznaczającymi rozmiar wyrządzonej krzywdy w takim, jak omawiany przypadku są: wysoki stopień wzajemnej bliskości powódki ze zmarłym, poczucie pustki i osamotnienia po jego stracie i wynikłe z nich cierpienia, wpływ śmierci P. T. (1) na funkcjonowanie powódki w codziennym życiu oraz długotrwałość okresu żałoby i stopień nasilenia tej żałoby. Nie bez znaczenia pozostawały również indywidualne cechy powódki, w tym jej zdolność do powrotu do równowagi psychicznej i emocjonalnej po upływie określonego czasu oraz zdolność do nawiązania bliskich relacji z inną osobą i wejścia w związek małżeński. Sąd Apelacyjny skupiając się na krzywdzie wyrządzonej powódce przez zerwanie więzi rodzinnej ze zmarłym uwzględnił w szerszym zakresie niż Sąd Okręgowy skutki nawiązania przez powódkę nowej bliskiej więzi osobistej, która w znacznym stopniu zastąpiła więź ze zmarłym oraz złagodziła poczucie pustki i osamotnienia. Nadto, z pewnością dała powódce na powrót poczucie bezpieczeństwa. Powódka nie musi już samotnie wychowywać dzieci, ma przed sobą perspektywę szczęśliwego, kilkudziesięcioletniego małżeństwa. Stworzenie ponownie pełnej rodziny złagodzi krzywdy psychiczne powódki. Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynieniem współmiernym do krzywdy powódki A. K. będzie nie uznana za adekwatną przez Sąd Okręgowy kwota 150 000 zł, a kwota 80 000 zł. Biorąc pod uwagę 50% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oraz fakt, że pozwany wypłacił już powódce z tego tytułu 3 000 zł, uznał, że należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 37 000 zł. Dlatego też na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1, obniżając zasądzoną tam na rzecz powódki A. K. kwotę do 37 000 zł.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zarzutów apelacji co do rażąco wygórowanego zadośćuczynienia przyznanego małoletniej powódce O. T.. Z ustalonego stanu faktycznego sprawy wyraźnie wynika, że O. T. najdłużej nie może uporać się z bólem po śmierci ojca. Nie pogodziła się jeszcze z jego odejściem, mocno przeżywa poczucie straty i ma trudności ze stworzeniem więzi rodzinnych z mężem swojej matki. W chwili wypadku O. T. miała (...) lat, co oznacza, że była już świadoma tego, jaką stratą jest śmierć rodzica, a jednocześnie nie miała możliwości poradzenia sobie z tym wydarzeniem tak jak osoba dorosła, z w pełni ukształtowaną psychiką. Ustalone w sprawie fakty pozwalają na wniosek, że O. T., nadal za ojcem bardzo tęskni. Nie umiejąc zaakceptować faktu związania się matki z innym mężczyzną, boryka się z konfliktem lojalnościowym polegającym na trudności akceptacji męża mamy z jednoczesnym pielęgnowaniem obrazu ojca jako członka rodziny. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy określił wysokość zadośćuczynienia jako rekompensatę jej krzywdy. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł więc podstaw do zmiany wyroku Sądu Okręgowego w tym zakresie.

W przypadku powódki A. T. na podstawie przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego można stwierdzić, że zakończyła już okres przeżywania żałoby i odnalazła się w nowej rodzinie. Choć małoletnia powódka

niewątpliwie przeżyła krzywdę psychiczną związaną ze śmiercią ojca, to bez wątplenia krzywdą ta nie przystawała do krzywdy odczuwanej przez jej siostrę. Dostrzegała brak rodzica, ale nie potrafiła właściwie ocenić tego co się stało, nie miała świadomości trwałej jego utraty. Obecnie akceptuje nowego męża matki jako swojego ojca. Uwzględniając to, że inaczej niż O. T., powódka żyje obecnie w rodzinie, którą w pełni akceptuje i to, że przezwyciężyła problemy emocjonalne, Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Okręgowy było rażąco wygórowane. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie odpowiadające krzywdzie A. T. wynosić winno 80 000 zł. Przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody w wysokości 50% i faktu, że pozwany wypłacił już powódce z tego tytułu 1 000 zł do zasądzenia pozostała kwota 39 000 zł, zatem na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił pkt 5 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że obniżył zasądzoną tam na rzecz A. T. kwotę do 39 000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rację należało przyznać apelującemu także co do tego, że zasądzone na rzecz małoletniego powoda W. T. zadośćuczynienie, okazało się rażąco wygórowane. W szczególności trudno uznać, by krzywda W. T. była większa od krzywdy A. K. czy jej córki A. T.. W. T. nie pamięta ojca, ani faktu jego śmierci, nie był też w stanie adekwatnie zrozumieć sytuacji, która spotkała jego rodzinę. Z tych względów nie doświadczył procesu żałoby. Wątpliwym jest aby jego wspomnienia związane z ojcem odzwierciedlały jego własne reminiscencje, zapewne będą powstawać w oparciu o obraz ojca kreowany i przedstawiany mu przez najbliższych. Miał jednak kontakt z ojcem dłuższy niż jego młodszy brat, będzie podejmował próby rozróżnienia tego, co być może pamięta, a co stanowi wytwór jego wyobraźni o okresie przebywania z ojcem powstały na podstawie opowiadań tych, którzy go pamiętają. Ciężej będzie mu pogodzić się ze stratą rodzica w przyszłości. Prawdą jest, że utracił możliwość dorastania i wychowywania się pod opieką P. T. (1), jednak nie można zapominać o tym, że jego potrzeby są zaspokajane w nowej rodzinie, co łagodzi skutki doznanej krzywdy. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatne do doznanych z tytułu śmierci ojca krzywd zadośćuczynienie dla powoda W. T. winno zostać ustalone na poziomie 80 000 zł, a po obniżeniu o stopień przyczynienia się zmarłego do powstania szkody i uwzględnieniu uprzedniej zapłaty przez pozwanego 1 000 zł winno zostać zasądzone w kwocie 39 000 zł. Do tej kwoty Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną z tego tytułu na rzecz powoda W. T. przez Sąd I instancji kwotę zmieniając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. pkt 7 zaskarżonego wyroku.

Rażąco wygórowane okazało się również zadośćuczynienie przyznane powodowi I. T.. Sąd Okręgowy w żaden sposób nie zróżnicował zadośćuczynienia przyznanego powodom (...), A., W. i I.. Nie wziął pod uwagę, że I. T. w dacie utraty ojca był najmłodszy, miał kilka miesięcy, nie pamięta ojca, nie przeżył procesu żałoby nie mając żadnych szans na dostrzeżenie, ocenę i zrozumienie skutków zaistniałego wypadku, nie zdążył nawiązać z ojcem więzi, których utrata stanowiłaby o przeżytych bólu jego utraty. Wobec czego nie doznał związanych z nią negatywnych skutków emocjonalnych. Ponieważ obecna rodzina jest dla I. T. jedyną rodziną jaką zna, z tego względu jego krzywda jest mniejsza niż krzywda pozostałych małoletnich powodów, choć niewątpliwie również i on będzie musiał poradzić sobie w przyszłości z faktem śmierci ojca i życia w zrekonstruowanej rodzinie. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przyznanie wymienionemu zadośćuczynienia w kwocie 70 000 zł. Po uwzględnieniu przyczynienia się do powstania szkody w wysokości 50% i wypłaconej już przez pozwanego z tego tytułu kwoty 1 000 zł, Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. pkt 9 zaskarżonego w ten sposób, że obniżył zasądzoną tam kwotę do 34 000 zł.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego, uznając, że dalsze żądane pozwanego dotyczące obniżenie poszczególnych kwot zasądzonych tytułem zadośćuczynień zasądzonych na rzecz powodów prowadziłoby do ustalenia ich w rażąco niskiej wysokości.

Zmiany merytorycznego rozstrzygnięcia Sądu I instancji spowodowały konieczność zmiany punktu 12 zaskarżonego wyroku. Powodowie wnieśli roszczenie o zapłatę kwoty 515 000 zł, uzyskując ostatecznie kwotę 195 000 zł. Powodowie byli zwolnieni od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu, która wynosiła 25 750 zł. Wobec tego pozwany na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych był zobowiązany do poniesienia opłaty w części, w jakiej przegrał spór, to jest w 38%. Wskazane 38% z kwoty 25 750 zł stanowi 9 785 zł i do tej kwoty Sąd Apelacyjny obniżył kwotę, jaką należy pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Mimo tego, iż w wyniku zmiany rozstrzygnięcia co do zasądzonych kwot zmienił się stosunek, w jakim strony wygrały i przegrały sprawę, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne nie dokonywać zmiany punktu 13 wyroku, w którym Sąd Okręgowy zniósł koszty postępowania wzajemnie między stronami. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że choć powodowie przegrali sprawę w większym stopniu niż pozwany, to poniesione przez nich koszty postępowania były wyższe, ze względu na koszty zastępstwa procesowego, które wobec każdego z powodów winny zostać rozliczone odrębnie. Ostateczny wynik takiego rozliczenia uzasadnia zachowanie omawianego rozstrzygnięcia. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznał, że koszty postępowania przed Sądem I instancji winny nadal pozostać wzajemnie zniesione między stronami na podstawie art. 100 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego należało wskazać w pierwszej kolejności, że w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.; por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, (...)) Powodowie przegrali swoją apelację w całości, wobec czego winni ponieść całość kosztów postępowania wywołanych ich apelacją. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia w przypadku każdego z powodów, koszty zastępstwa procesowego wynosiłyby: 2 700 zł w przypadku powódki A. K. (na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 powołanego rozporządzenia) oraz po 1 350 zł w przypadku pozostałych powodów (na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 powołanego rozporządzenia), co daje łącznie 8 100 zł. Biorąc pod uwagę, że pełnomocnik pozwanego prowadził jedną sprawę, związaną z jednym wypadkiem składając w niej pojedyncze pisma procesowe odnoszące się do wszystkich żądań, wniósł apelację stanowiącą jedno pismo, w ocenie Sądu Apelacyjnego nakład pracy pełnomocnika odpowiadał 81% poszczególnych stawek minimalnych. Wobec tego powódka A. K. winna zwrócić pozwanemu tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym kwotę 2 187 zł, natomiast pozostali powodowie po 1 458 zł. Przechodząc do kosztów wywołanych wniesieniem apelacji przez pozwanego należało zauważyć, że w odniesieniu do roszczeń każdego z powodów pozwanemu przysługiwałaby kwota 2 700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, gdyby wygrał apelację w całości. Wobec powódki A. K. pozwany wygrał jednak apelację jedynie w 72% (1 944 zł), wobec O. T. przegrał w całości, wobec A. i I. T. wygrał w 58% (po 1 566 zł), a wobec W. T. wygrał w całości (2 700 zł). Łącznie stanowiłoby to kwotę 7 776 zł. Gdyby z uwagi na łączną wartość przedmiotu sporu i fakt wniesienia apelacji pozwanego jako jednego pisma procesowego, ustalać wynagrodzenie pełnomocników, byłaby to stawka 4 050 zł. Stanowiłoby to 52% kwoty 7 776 zł i taką proporcję Sąd Apelacyjny postanowił zastosować do stawek zastępstwa procesowego wobec poszczególnych powodów. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że pozwanemu z tytułu zwrotu kosztów postępowania wywołanych wniesioną przez niego apelacją przysługują odpowiednio kwoty: od powódki A. K. kwota 1 404 zł, od powódki A. T. i od powoda I. T. kwoty po 815 zł, a od powoda W. T. kwota 1 404 zł. Z kolei w przypadku powódki O. T. to pozwany winien zwrócić jej koszty zastępstwa w kwocie 1 404 zł. Rozliczając koszty postępowania wynikłe z faktu rozpoznania obu apelacji należałoby wskazać, że powódka A. K. winna zapłacić pozwanemu kwotę 2 187 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania wywołanego jej apelacją, kwotę 1 404 zł tytułem zwrotu kosztów z apelacji pozwanego i kwotę 1 825 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od apelacji uiszczony przez pozwanego, w zakresie, w jakim pozwany wygrał swoją apelację wobec powódki A. K., łącznie 5 416 zł. W przypadku O. T. natomiast, skoro winna zwrócić pozwanemu koszty wywołane wniesieniem przez siebie apelacji w kwocie 1 458 zł, a jednocześnie pozwany winien zwrócić jej koszty w wysokości 1 404 zł powstałe w wyniku rozpoznania apelacji pozwanego, należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 54 zł. W przypadku powodów A. T. i I. T. winni oni zwrócić pozwanemu po 1 458 zł tytułem kosztów apelacji wniesionej przez powodów, kwoty po 815 zł tytułem zwrotu kosztów apelacji wniesionej przez pozwanego i kwoty po 348 zł tytułem zwrotu części opłaty sądowej od apelacji pozwanego, łącznie po 2 621 zł. Powód W. T. winien natomiast zwrócić pozwanemu kwotę 1 458 zł tytułem zwrotu kosztów apelacji powoda, którą powód przegrał, kwotę 1 404 zł tytułem zwrotu kosztów apelacji pozwanego, ponieważ powód przegrał ją w całości, oraz kwotę 600 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od apelacji w zakresie roszczenia powoda W. T., łącznie 3 462 zł. Rozstrzygnięcia te Sąd Apelacyjny ujął w punkcie IV wyroku.



Ewa Staniszeńska Małgorzata Goldbeck-Malesińska Małgorzata M.-T.